



numer 87

# Święta Rodzina

KWARTALNIK  
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ  
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Wiosna 2014



- w. Jan XXIII i w. Jan Paweł II - str. 5  
Oblicza kultury - Pie XXV - str. 9  
Wywiad z ks. Krzysztofem Herbutem - str. 12  
Zmarł ks. Stanisław - str. 19  
Nowe ławki już wkrótce - str. 20



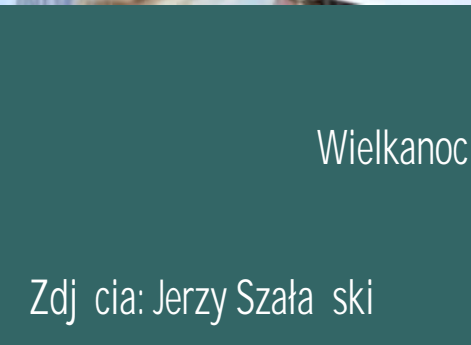
Wielki Czwartek



Wielki Piątek



Wielka Sobota



Wielkanoc



Zdjęcia: Jerzy Szalański

## Drodzy Czytelnicy!

## SPIS TRECI

*Doczekali my si kanonizacji naszego papie a. Przy okazji uczestniczyli my w kanonizacji papie a Jana XXIII. Tłumy Polaków zjechały do Rzymu. Znów Plac wi tego Piotra pokryły barwy biała i czerwona. Sylwetki obu wi tych papie y przypominamy w tekstach na pocz tku numeru. Szczególnie miło jest nam czyta o bliskich zwi zkach w. Jana XXIII z Polsk . Przed Wielkanoc odbyły si w naszej parafii rekolekcje wielkopostne, które wygłosił ks. Krzysztof Herbut. Wiele mówił w nich o Bogu i o yciu, niewiele o sobie. Tym, którzy chcieliby pozna bli ej sylwetk kapłana polecamy wywiad z nim na stronie 12. W ostatnim czasie odprowadzili my do Wieczno ci ksi dza Stanisława Bieni . Posługiwał on w naszej parafii kilka lat temu. Zachowamy go we wdzi cznej pami ci. Przypominamy o nim na stronie 19. Wkrótce b dziemy mieli nowe ławki w ko cie. Tym samym zako czymy definitywnie etap budowy wi ty. Niestety koszty s spore.. Zach camy dolektury.*

**Redakcja**

Zespół redakcyjny:  
El bieta Dzielicka  
Anna G bska  
ks. Bronisław Kryłowski  
Maria Podczaszy  
Jerzy Szala ski  
Anna roda  
Jerzy Fraszczyk (skład)

**Zapraszamy  
do współpracy!**



- Wielkanoc w parafii ...2  
w. Maciej Apostoł ...4  
w. Jan XXIII i w. Jan Paweł II ...5  
w. Jan XXIII a Polska ...7  
Oblicza kultury - Pie XXV ...9  
Wywiad z ks. Krzysztofem Herbutem ...12  
Kultura elitarna a masowa ...16  
Zmarł ks. Stanisław ...19  
Nowe ławki ju wkrótce ...20  
Własne wie ci z wyspy ...21  
Z przymró eniem oka ...22  
wiadectwo ...24  
W chwili mierci ...25  
luby, chrzty, zgony ...26  
O parafii w fotografii ...27  
Matka Boska z Guadalupe ...28

# Święta Rodzina

KWARTALNIK  
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ  
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Adres redakcji:

Dom Parafialny  
ul. Słubicka 6  
59-220 Legnica  
tel. 76 86 21 980

## w. Maciej

Apostoł  
14 maja



ŚW. MACIEJ APOSTOŁ

Dzieje Apostolskie mówi, że w. Maciej towarzyszył naszemu Zbawcy od dnia Jego chrztu; należał do najpierwszych uczniów. Po Wniebowstąpieniu Pańskim w. Piotr zwrócił się do Apostołów: „Bracia, musiały się wypełnić słowa Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojmali Jezusa. Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego, a do dnia, w którym został wzięty do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania.” Kandydatów było

dwóch – Barsaba i Maciej; los padł na Macieja.

w. Piotr był przekonany, że Pan Jezus dlatego do liczby 12 ograniczył Apostołów, by byli przypomnieniem 12 synów Jakuba, z których powstało 12 pokole Izraela. Nowy Izrael, lud Boży, miał mieć także swój początek w 12 Apostołach. Dlatego po samobójczej śmierci Judasza księcia Apostołów – w. Piotr wraz z pozostałymi Apostołami gorąco modlił się do Ducha Świętego, by sam Bóg zdecydował kogo sobie wybierze na Apostoła. w. Piotr nie wiedział, że Pan Jezus w cudowny sposób brakuje liczb uzupełni w. Pawłem. Tak więc Maciej został dołączony do jedenastu Apostołów.

Poza tym jednym opisem powołania w. Macieja na Apostoła nie mamy żadnych ródowych wiadomości. Zgodnie ze starą tradycją, którą przekazuje nam w. Klemens z Aleksandrii, a potwierdzają w. Hieronim i Euzebiusz – w. Maciej był jednym z siedemdziesięciu dwóch uczniów Pana Jezusa, na których później zstąpił Duch Święty.

w. Maciej był pochodzenia żydowskiego, głosił Ewangelię w Judei, w Etiopii i w Kolchidzie. Poniósł śmierć przez ukamienowanie, dobity siekierą, czy nawet włócznią. Ikonografia przedstawia w. Macieja z siekierą lub halabardą. Uważany był za patrona cieśli oraz rzemieślników. Jego rocznicę świętujemy 24 lutego. Reforma kalendarza gregoriańskiego z 1969 roku przeniosła dzień rocznicowy jego święta na 14 maja.

w. Maciej należy do świętych popularnych w Polsce. Jego imię jest często spotykane, występuje też w literaturze polskiej, np. w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza, w „Chłopach” Władysława

Reymonta, w "Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza, itd. Z dawnych dat wi ta zwiżane były a 24 przysłowia ludowe, jak np. „wi ty Maciej zim traci, albo j bogaci”.

Modlitwa: Panie Bo e, który na miejsce Judasza wybrał w Macieja na Apostoła, spraw aby my dzi ki niemu mogli otrzyma nagrod Twojej miłosci i osi gn zbawienie wieczne. Amen.

Maria Podczaszy

# Nowi wi ci Kościoła Powszechnego - Jan XXIII i Jan Paweł II



## Papie Jan XXIII

Pontyfikat 259. papie a Jana XXIII przypada na lata 1958-1963. „Papie Dobroci” Jan XXIII, który stworzył Kościół na wiat, zwołał przełomowy dla Kościoła Sobór Watykański II, w którym wzięli także udział obserwatorzy niekatolicy. Zmienił liczbę członków kolegium kardynalskiego z 70 do 87,

nadając mu bardziej międzynarodowy charakter. Jest autorem słynnych encyklik: „Mater et Magistra” poświęconej kwestii społecznej oraz „Pacem in terris”, o pokoju między narodami, wolności i sprawiedliwości. Opuszczał mury Watykanu, by odwiedzić rzymskie szpitale i wienia. Jako pierwszy z papiey przyjmował na audiencji przedstawicieli innych kościołów i religii, a także reprezentantów władzy radzieckiej. Słynął z bezpośredniości, serdeczności i wspaniałego poczucia humoru. Swoim pontyfikatem rozpoczął nowy rozdział w dziejach papiestwa. Pontyfikat Jana XXIII był mocny moc Ewangelii, którą odczuli nie tylko wyznawcy Chrystusa. Jako młody ks. Giuseppe Roncalli – późniejszy papie - 17 września 1912 roku odprawił na Wawelu Mszę wi i stał po Krakowie „z ogromnym wycuciem historii, historii naszego narodu, historii chrześcijaństwa i ludzkości” – słowa papie a Jana Pawła II o swoim poprzedniku. Papie a Dobroci w roku jubileuszowym 2000 papie Jan Paweł II beatyfikował, a 27 kwietnia 2014 roku papie Franciszek kanonizował.



## Papie Jan Paweł II

Po mierci papie a Jana Pawła I na konklawe 16 pa dziernika 1978 roku kardynał Karol Wojtyła został wybrany przez kardynałów na nast pc w. Piotra i przyj łimi Jan Paweł II – to 262 papie w historii Ko cioła, pierwszy od 455 lat papie nie - Włoch, pierwszy papie Słowianin. 22 pa dziernika 1978 roku na Placu w. Piotra w Rzymie nast piła inauguracja Pontyfikatu. Zawołał wtedy po raz pierwszy: „Nie l kajcie si . Otwórzcie drzwi Chrystusowi.” Przesłanie to, jako Apostoł Miło ci, poniósł na cały wiat, zmieniaj c go.

Z Ewangelii w r ku walczył o prawa człowieka na całym wiecie, o prawo do ycia ka dej istoty ludzkiej. Niezmordowany pielgrzym, odbył 104 podró e apostolskie do 129 krajów wiata, 144 pielgrzymki na terenie Włoch. To Tytan pracy i modlitwy. Spotykał si z wiernymi i przywódcami pa stw. Z miło ci do

młodych zainicjował wiatowe Dni Młodzie y, kontynuowane przez nast pców papie a Jana Pawła II. Rozwijał dialog z przedstawicielami innych religii. Posług liturgiczn pełnił w pełnej wierno ci Soborowi Watyka skiemu II. Dokonał reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego. Pogł biał ycie liturgiczne i duchowo liturgiczn , modlitw kontemplacyjn – przez adoracj eucharystyczn i ró aniec. Papie Jan Paweł II zawierzył swoje ycie Jezusowi Chrystusowi i Matce Bo ej – Totus Tuus. Pod Jego przewodnictwem Ko ciół wszedł w trzecie tysiecie i wi tował Wielki Jubileusz Roku 2000. Poprzez Rok Odkupienia, Rok Maryjny i Rok Eucharystii przyczynił si do odnowy duchowej w Ko cie. Do chwały ołtarzy wyniósł 1348 błogosławionych i 482 wi tych. Jest autorem 14 encyklik, 15 adhortacji apostolskich, 11 Konstytucji apostolskich, 45 Listów apostolskich i licznych katechez wygłaszanych podczas rodowych audiencji generalnych i przemówie kierowanych do wiernych całego wiata. Pozostawił wszystkim niezwykle wiadectwo pobo no ci ycia, powszechnego ojcostwa i wielkie wiadectwo wierno ci Bogu w cierpieniu (zamach na Jego ycie 13 maja 1981 roku, wielokrotny pobyt w Klinice Gemelliego). Ustanowił wiatowy Dzie Chorego. Swoje cierpienia ofiarował Bogu, któremu całkowicie zaufał. Pontyfikat Jana Pawła II trwał 26 lat, 5 miesi cy i 16 dni. Jan Paweł II w powszechnej opinii przyczynił si do demonta u systemu komunistycznego. I oto nadeszła chwila bardzo wa na dla całego Ko cioła Powszechnego na całym wiecie. Mamy nowych wi tych papie y – Jana XXIII i Jana Pawła II. 27 kwietnia 2014 roku – Niedziel Miłosierdzia Bo ego zapami tamy na zawsze. Wła nie wi to Miłosierdzia

Bo ego ustanowił nasz papie Polak – Jan 2005 roku. Cieszymy si wszyscy, e Bóg Paweł II. Nie mo emy zapomnie o tym. miłosierny czuwa nad nami, módlmy si i Odszedł do Ojca w wigili Bo ego dzi kujmy Bogu za wi tego Jana Pawła II. Miłosierdzia 2 kwietnia 2005 roku. W Modlitwa: Miłosierny Bo e, przyjmij nasze Dzie Bo ego Miłosierdzia był dzi kczynienie za dar apostolskiego ycia i beatyfikowany – w pierwsz niedziel posłannictwa wi tego Jana Pawła II i za jego maja 2011 roku przez swego nast pc – wstawiennictwem pomó nam wzrasta w papie a Benedykta XVI, a 27 kwietnia miło ci do Ciebie i odwa nie głosi miło 2014 roku – w Dzie Miłosierdzia Bo ego Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa – papie Franciszek kanonizował Go. Pana naszego. Amen.

Spełniły si wreszcie słowa ludu Bo ego Módl si za nami wi ty Janie Pawle II, „Santo subito” wołane w czasie aby my yciem i słowem głosili wiatu Chrystusa, uroczysto ci pogrzebowych 8 kwietnia Odkupiciela człowieka.

Maria Podczaszy

## wi ty Jan XXIII a Polska

Posta w. Jana XXIII jest bardzo zryw młodo ci. Powołanie to ro linka delikatna. wa na dla Polaków. Jego powołanie Bywa, e ideał po wi cenia powstaje w młodej kapła skie „wykiełkowało” z ofiary duszy przez to, e czuje ona uczucia sympatii polskich powsta narodowo- do osoby, do ziemi ojczystej, czy do jakiego wyzwole cych – powsta zaj cia. Chciałbym zaznaczy , e jak chodzi o Styczniowego i Listopadowego. O nasze powołanie kapła skie, to powstało ono korzeniach swojej kapła skiej drogi na podstawie budz cych si uczu do Ojciec wi ty Jan XXIII opowiedział szlachetnych poczyna waszego bohaterskiego biskupom polskim przybyłym na Sobór – narodu. Si gaj c do wspomnie naszego kardynałowi Stefanowi Wyszy skiemu i dzieci stwa z rozrzewnieniem wspominam cz ci Episkopatu Polski, której udało si osob starsz , samotn , yj c w naszym domu otrzyma paszporty, umo liwiaj ce rodzinnym, któr dla jej wielkich zalet rozumu i wydostanie si zza „, elaznej kurtyny”. serca powszechnie uwa ali my za głów Słowa papie a Jana XXIII „Czuj si rodziny. Ta czcigodna osoba mówiła nam spowinowacony z biskupami polskimi, cz sto o Polsce, o bohaterskim narodzie gdy ju z domu rodzicielskiego polskim, o powstaniach wolno ciowych. W wyniosłem wielk cze dla Polski. Jest młodej naszej duszy budziły si uczucia w powołaniu, które od Boga pochodzi, po wi cenia. Rosła miło ideałów wolno ci. co z czaru wiosny. Ka da wiosna to To Polska i jej losy, cz sto nieszcz liwe, ale pocz tek czego nowego, czego zawsze idealne, kształtowały w nas ch do wie ego, to zapowied szcz cia, to pracy i po wi cenia dla innych.”



Starsz osob uznan za głow rodziny był dziadek stryj. Zaverio Roncalli, ojciec chrzestny Angela. Dzi ki jego opowiadaniom Angelo znalazł si w Ni szym, a potem w Wy szym Seminarium Duchownym w Bergamo. W wieku 14 lat kleryk Angelo Roncalli zaprzyja nił si z Polakiem, ze w. Stanisławem Kostk , który stał si patronem całej drogi do kapła stwa. Swoje ycie duchowe Angelo wi zał ze w. Stanisławem Kostk , którego czcił i wielbił dla jego anielskiej czysto ci, dla wierno ci Regule Towarzystwa Jezusowego, dla miło ci do Naj wi tszego Sakramentu i przywi zania do Matki Naj wi tszej.

W czasie studiów kleryka Roncallego ukazało si pierwsze wydanie przetłumaczone na j zyk włoski „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. Czytał je z zaciekawieniem i podziwem,

romantyzm tych pism zachwycił go. Z kart powie ci wyłania si bowiem miło pi kna i czysta, bez chorobliwej erotyki. Mógł podziwia bohaterów „Trylogii”, szczególnie Michała Wołodyjowskiego. Jego szczególn uwa g przykuły stronic e o „umiłowanej Cz stochowie”. Nasz kraj przyci gał go jak magnes i pragn ł go pozna . Pierwszy raz przybył do Polski (na mapie jeszcze jej nie było) we wrze niu 1912 roku po Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu. Zwiedził Kraków i Wieliczk . Odwiedził te biskupa Adama Sapieh . Gł boko prze ył chrze cija skie pozdrowienie robotników opuszczaj cych po szychcie Kopalni Soli w Wieliczce. Nie udało mu si dotrze do Cz stochowy, poniewa granicy pilnowała rosyjska stra . Do Cz stochowy odbył pielgrzymk 17 sierpnia 1929 roku, zaraz po obchodach 25-lecia wi ce kapła skich wizytatora apostolskiego w Bułgarii Angelo Roncallego. Po pobycie w Cz stochowie udał si do Warszawy, Poznania i Gniezna. Wi zy z narodem polskim umacniały si coraz bardziej. Podczas spotka nawi zała si niezwykła przyja z kardynałem Stefanem Wyszy skim. Interesował si losami naszej Ojczyzny. Podczas audiencji 8 pa dziernika 1962 roku wyznał, e na stanowiskach dyplomatycznych, które obejmował od 1925 roku, obserwował zmagania narodu polskiego o wolno i nietykalno granic i gł boko je prze ywał. Takich słów Jana XXIII nam Polakom nie wolno zapomnie .

Na podstawie m.in. tygodnika „Niedziela” nr 9/2014 opracowała:

Maria Podczaszy



# Oblicza kultury

## Pie XXV

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?  
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?  
Ko ciół Ci nie ogarnie, wsz dy pełno Ciebie,  
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.

Złota te , wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,  
Cokolwiek na tym wiecie człowiek mieni swoje.  
Wdzi cznym Ci t dy sercem, Panie, wyznawamy,  
Bo nad to przystojniejszej ofiary nie mamy.

Ty pan wszystkiego wiata, Ty niebo zbudował  
I złotymi gwiazdami licznie uhaftował;  
Ty fundament zało ył nieobeszłej ziemi  
I przykryłe jej nago zioły rozlicznymi.

Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi,  
A zamierzonych granic przeskoczy si boi;  
Rzeki wód nieprzebranych wielk hojno maj ,  
Biały dzie a noc ciemna swoje czasy znaj .

Tobie k'woli rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,  
Tobie k'woli w kłosianym wie cu Lato chodzi.  
Wino Jesie i jabłka rozmaite dawa,  
Potym do gotowania gnu na Zima wstawa.

Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie,  
A zagorzałe zbo a deszcz o ywia snadnie;  
Z twoich r kwszelkie wierz patrza swej ywno ci,  
A Ty ka dego ywisz z Twej szczodrośliwo ci.

B d na wieki pochwalon, nie miertelny Panie!  
Twoja łaska, Twa dobro nigdy nie ustanie.  
Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi;  
Jedno zwa dy niech b dzie pod skrzydłami Twemi!

Tym tekstem Jana Kochanowskiego chcę rozpocząć rozmowę, do których sprowokowały mnie rekolekcje prowadzone przez księdza Krzysztofa Herbuta. Na jednej konferencji postawił pytanie: Jaki jest Twój Bóg? Como esz powiedzie na temat swojego Boga?

Wiersz Kochanowskiego stanowi niewątpliwie osobistą wypowiedź poety na temat pojmowania Boga przez niego. Jest to liryka inwokacyjna o tematyce religijno-filozoficznej i ma charakter hymnu na cześć Boga i jego dzieła. Według przedstawionego opisu wiat jest uporządkowany - panuje w nim harmonijna równowaga, („biały dzień, a noc ciemna swoje czasy zna”). W tym wiecie jest piękność i urokliwość („Ty niebo zbudował, I złotymi gwiazdami licznie uhaftował”). Przestrzeń jest ogromna - otchłanie, morza, ziemia, niebo). Bogata jest natura – „ziół rozliczne”. W tym wiecie panuje porządek i kolejno występują po sobie pory roku. To równie rzeczywiście stabilna i bezpieczna („w brzegach morze stoi, A zamierzonych granic przeskoczy si boi”). Na ziemi panuje dostatek („Rzeki wód nieprzebranych wielki hojność, Wino Jesie i jabłka rozmaite dawa”). Wszystko ma swój sens i cel („nocna rosa na młde ziół padnie, zagorzałe zboże a deszcz o ywiało snadnie”). Kochanowski przedstawił wiat w plastycznych obrazach dzięki malarskim środkom stylistycznym (bogata metaforyka, w tym personifikacje). Z tego wynika, że Bóg jest Opatrzny, jest szafarzem szczerobliwym, jest dobroczycą, jest mądry; jest też artystą, kreatorem, mistrzem nad mistrzami. Jest reżyserem w teatrze, w którym aktorami są ludzie. Nie jest to Bóg obrzydliwy, wyznawca dewocji, Kościół, jest to Absolut.

W tak ukazany wiecie nie ma rozdziału między człowiekiem a Bogiem, człowiek czuje akceptację Boga dla swych planów. Bóg nie jest przeciwko człowiekowi, a człowiek czuje jego dobro, jego łaskę, jego opatrzność iowe skrzydła. Dzięki temu może czuć się szczęśliwy, a nawet jest szczęśliwy, bo jego powinnością jest chwalić Boga. To

poczucie bezpieczeństwa, szczęścia i optymizmu znalazło mistrzowskie odzwierciedlenie w języku i budowie wiersza: zdania są w miarę ciężej oznajmujące, rozwinięte, koniec wersu pokrywa się z końcem zdania. Brak zakłócających spokojnych przerzutni. Występują pytania retoryczne na początku i wykrzyknienia na końcu, które przydają utworowi nieco patosu, dostojności i są wyrazami emocji. Piętnastysylabowiec tworzy niepowtarzalny nastrój. W efekcie czego mamy wzór pięknego i klasycznym - umiar, harmonia, spokój.

Nie tylko Kochanowski opowiada o swoim Bogu, czyni to także inni twórcy: poeci, pisarze, malarze, twórcy wszystkich tekstów kultury. Ta powszechność tego tematu świadczy o tym, jak istotny jest to temat dla naszego życia. Tadeusz Różecki powiedział: „Życie bez Boga jest moim żywem / życie bez Boga jest niemożliwe”.

Ksiądz Jan Twardowski w wierszu „Zmartwienie”:

„Jezu - martwił się proboszcz -  
Głosisz tylko prawdę

Nie wyjedasz na Zachód by kupić  
mieszkanie

W Rosji już zmilkła o Ty wci w ukryciu  
Nie budujesz kościoła z pustaków  
Lecz z ywego serca  
Nie odkładasz na wszelki wypadek  
Jak Ty sobie dasz rad w życiu”

Poeta ciepło i delikatnie przedstawia niepokój ludzi o swojego Boga. Ten, który się martwi to ksiądz, a więc człowiek, który poszedł za Chrystusem, by mu służyć i budować jego Kościół. A teraz w zwyczajny ludzki sposób martwi się o tego, co wszystko może. I mnie wydaje się, że mój Bóg jest Bogiem zawierzenia. Chce, by człowiek zaufał mu. Jest niezwykle trudne, by pozwolił prowadzić się Bogu dzieło po dniu, chwila po chwili mieć pełne zaufanie do tego, kto prowadzi. Na tej drodze trzeba kierować się miłością. Jedyny powód troski Boga o nas to miłość. Odkrył to w tym Franciszek płaczący nad tym, że miłość jest niekochana. Jedyny powód naszego życia na ziemi to spotkanie się z Tym, który dał nam życie i dał nam je poprowadzić w całym

zawierzeniu. Nie jest to łatwe, bo zamykaj nas na miłość Boga nasze ograniczenia w sercu, by mogło to różnego rodzaju namiotem ci, przywiązania, pasje, które są dla człowieka ważniejsze od Boga. Przeszkody mogą być mnożone przez diabła, który jest zazdrosny o miłość, który darzy nas Bóg i uczyni wszystko, by stanął na przeszkodzie naszej relacji z Bogiem. Mamy więc pamiętać, by nie dać się zwieść złu. Mój Bóg jest prawdomówny. Nigdy mnie nie okłamie. Mój Bóg jest niezwykle cierpliwy. Nigdy nie znudzi mu się czekanie na nas, bo to jest miłość, o której pisał w. Paweł. Mój Bóg jest miłością Osobowym, dlatego mogą stworzyć z nim wiążące i rozwijające. Mogą wchodzić z nim w relację i odczuwać jego bliskość. W języku polskim mamy przysłowie: „Z kim przestajesz, takim się stajesz”. Zapraszam więc do uczenia się tego kontaktu. Niewzajemnie możemy spotkać go w Eucharystii, w której Bóg żywy dotyka naszego serca.

Erich Fromm, uważany za jednego z najwybitniejszych myślicieli XX wieku, w swojej książce „O sztuce miłości” twierdził, że „bez miłości ludzkość nie mogłaby istnieć ani jednego dnia”. Myśliciel wyróżnia jednak dwa rodzaje miłości: miłość dojrzałą i pseudomiłość. Cechą miłości dojrzałej jest dawanie, ale nie oznacza to wyrzekania się, pozbawiania czy poświęcania czegoś. Nie jest tak, że daniem z jednoczesnym oczekiwaniem czegoś w zamian. „W akcie dawania coś się rodzi i obie zainteresowane strony odczuwają wdzięk dla siebie, które zrodziło się dla nich obojga.” Oprócz dawania czynny charakter miłości tworzą także inne składniki. To troska, „Miłość jest czynnym zainteresowaniem się siebie i rozwojem tego, co kochamy. Jeśli nie ma tego czynnego zainteresowania, nie ma miłości”. Następnie poczucie odpowiedzialności, poszanowanie, które oznacza „zdolność przyjmowania człowieka takim jakim jest, zdawanie sobie sprawy z jego niepowtarzalnej indywidualności”.

Poszanowanie oznacza pragnienie, aby drugi człowiek mógł się rozwijać i rosnąć taki, jaki jest.” Kolejna cecha miłości dojrzałej to poznanie: „które nie ogranicza się do peryferii, lecz przenika do samego dna. „Interesujące jest to przekonanie Fromma, że miłość jest „postawą, pewną właściwością charakteru, zdolnością, stosunkiem człowieka do świata w ogóle, a nie tylko do jednej osoby. Jeśli naprawdę kocham jak osobę, kocham wszystkich, kocham świat, kocham życie.” Miłość jako nastawienie wobec wszystkich nie oznacza jednak, że między różnymi typami tego uczucia nie zachodzą różnice. Mówi o miłości: braterskiej, matczynej, erotycznej, miłości do samego siebie, miłości do Boga.

Wartość rozwoju jest także przekonanie Fromma, że zdolność do miłości jednostki zależy od wpływu, jaki kultura wywiera na charakter przeciwnego człowieka. Wychodząc od tego poglądu, myśliciel dochodzi do wniosku, że we współczesnej kulturze Zachodniej miłość – braterska, matczyńska, erotyczna – jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim, a jej miejsce zajmują pseudomiłość. Nowoczesny człowiek wyobcowuje się od siebie, od swoich bliskich, od natury. Został przekształcony w towar, traktuje swoje siły wytworne jako inwestycję, która musi przynieść maksymalny zysk możliwy do osiągnięcia w istniejących warunkach rynkowych. Choćkażdy usiłuje trzymać się możliwie najbliżej innych, pozostaje jednak samotny, przepelniony głębkim uczuciem niepewności, niepokoju i winy, co występuje zawsze, gdy człowiekowi nie udaje się przezwyciężyć osamotnienia. Kapitalizm stworzył różne elementy, które uniemożliwiają człowiekowi wiadomości o sobie swojej samotności” ciśnień rutynizacji biurokratyzowanej, zmechanizowanej pracy, rutynowych rozrywków, nabywanie nowych rzeczy i szybkie wymienianie ich na inne. Wynikiem jest dobrze odżywiony, dobrze ubrany, zaspokojony seksualnie człowiek bez własnego „ja”, o powierzchownych kontaktach z bliskimi. Szczyt życia człowieka zostało spłycone do zabawiania się, czyli zaspokajania poprzez używanie i spożywanie różnorodnych dóbr. W efekcie mamy do czynienia z różnymi formami

pseudomiło ci, jakimi na przykład s :

- Uczuciowa niedojrzałość wynikająca z braku zerwania emocjonalnej wiązki z matką i ojcem, co powoduje, że ludzie jako dorośli przenoszą na ukochaną osobę swoje uczucia, nadzieje, obawy, jakie odczuwali wobec któregoś z rodziców.

- Miłość białochwalczą będącą efektem braku zrozumienia własnej tożsamości, własnego "ja", polegającą na pozbyciu się własnych mocy i lepym uwielbieniu osoby; owa fascynacja drugą osobą jest zwykle krótkotrwała i w wyniku tego człowiek funkcjonujący w ten sposób zaczyna poszukiwać nowego „bożyszcza”.

- Miłość sentymentalna, czyli uczucie pozostające tylko w sferze fantazji, a nie w stosunku do realnie istniejącego człowieka. Często jest ona wynikiem uzależnienia od miłosnych filmów, romansów i sentymentalnych piosenek.

- Uabstrakcyjnienie miłości w czasie, polegające na życiu we dwoje wspomnieniami minionego lub rojeniami przyszłego uczucia, gdy w rzeczywistości ludzie są sobie znużeni.

Kochajmy więc Boga miłością dojrzałą, a On zatroszczy się o resztę.

Anna Górska

## Codziennie odmawiam Rodzianiec za ludzi, do których bóg mówił...

Wywiad Katarzyny Turzańskiej - rodek z księdzem Krzysztofem Herbutem

Ksiądz Krzysztof Herbut głosił rekolekcje wielkopostne w Parafii w tej Rodziny po raz pierwszy od 11 marca do 14 marca 2012; po raz drugi od 30 marca do 2 kwietnia 2014. W tym roku rozważania wielkopostne dotyczyły następujących tematów: Czym jest krzyż? Grzech i jego konsekwencje, Boże miłostwo, Boże miłostwo.

### Jakie posługi Ksiądz obecnie pełni?

Od 2006 roku jestem proboszczem parafii przy Kościele w Jana Nepomucena w Piskorzowie w Diecezji wrocławskiej; opiekuję się diecezjalnymi grupami Odnowy w Duchu w tym. Obecnie przygotowuję z ojcami Enrique Porcu i Antonello Cadeddu (przyp. red.) rekolekcje dla księży, wikariuszy oraz wiernych, które odbędą się w wrocławskiej (24-29 czerwca) z okazji 10-

Foto: Jerzy Szalański



lecia istnienia Diecezji widnickiej. To charyzmatyczni, włoscy kapłani, pochodzący z Sardynii. Pod wpływem lektury Dzienniczka wi tej siostry Faustyny nawrócili się, zamieszkali w Sao Paulo w Brazylii i żyli z ubogimi w slumsach. Obdarowani darami Ducha wi tego założyli wspólnotę ewangelizacyjną Przymierze Miłosierdzia (Aliança de Misericórdia), działając w wielu miastach Brazylii, Portugalii, Włoch, Francji, Belgii i Polski. Wielbi Boga, pracując w różnorodnych zawodach. Otwierają ludzkie serca, doświadczyli wielu cudów.

**Kim chciał Ksiądz zostać w dzieciństwie?**

Chciałem być rolnikiem. Ukończyłem Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Chojnowie. Przyszła chwila. Pomógł ksiądz proboszcz. Zapisywał mnie na różnorodne rekolekcje i tak jako poszło. Zostałem księdzem (uśmiecha się). Czy głoszenie Słowa Bożego nie przypomina przygotowywania roli pod zasiew, opieki nad wzrostem rośliny do momentu jej zbioru? Rodzice byli szczęśliwi z mojego wyboru. Szczerze błogosławili na drogę kapłaństwa.

**Czy podczas nauki spotkał Ksiądz nauczyciela, którego wskazówki okazały się cenne dla słuchacza seminarium?**

Tak, był to nie tylko ja, niestety ksiądz Marek Adaszek, który posługiwał jako ojciec duchowny absolwentów Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, a następnie w Legnicy.

**Jakie motto wybrał sobie Ksiądz, rozpoczynając posługę kapłańską?**

Z psalmu: Naucz mnie Panie pełni Twój wola, bo Ty jesteś moim Bogiem (psalm 143 Dawidowy - przyp. red.).

Jezus szukał tylko jednego -

wypełnienia woli Ojca. Wydaje mi się, że obojętnie, kim jest człowiek w życiu, najważniejsze jest tylko jedno: pełni wola Boga. Jaka ona jest, tego można się dowiedzieć tylko na kolanach. Z pewnością ci wola Boga jest szczęściem człowieka i jego wolnością.

**Czy Ksiądz lubi głosi rekolekcje?**

Lubię. Chrystus powiedział: Idźcie i nauczajcie... Istotą kapłaństwa jest głoszenie Słowa Bożego. Zawsze uważam, że aby mówić o Bogu należy Go znać, potrzeba doświadczenia w życiu Jezusa i Jego miłości. Błogosławiony Jan Paweł II uczył nas abyśmy zapatrzyli się na Miłość i wtedy, gdy ją odkrywamy, mamy radość głoszenia Miłości, jak jest Bóg.

**Zauważyłam podczas rekolekcji, że do naszego kościoła przybywało sporo osób spoza parafii. Wierni chętnie słuchają kazania Księdza...**

Moje dlatego, że staram się, tak jak mówiła Matka Boża, o wszystkim, nawet rzeczach trudnych, mówić prosto. Nigdy nie jadłem głosił rekolekcji bez przygotowania. Najważniejszym przygotowaniem jest codzienna modlitwa za parafian, ludzi, do których Pan Bóg mnie posyła. Proszę również, aby to On sam wkładał w moje usta Swoje słowa i je ożywia. Staram się pamiętać, że to jest dzieło Ducha wi tego, a ja jestem tylko Jego narzędziem.

**Czy pamięta Ksiądz swoje pierwsze kazanie?**

Było ich tak wiele. Nie pamiętam. Natomiast bardzo dobrze pamiętam swoje Msze w tym prymicyjnym. Na to się czeka wiele lat w seminarium. Pamiętam z tej Mszy w tym prawie wszystko.

**Czy zdarza się Księdzu takie kazania, które mają swój dalszy ciąg?**

O tak. Niedawno spowiadałem dojrzałego

kobiet, matk dorosłych ju dzieci. Przyst piła do spowiedzi pierwszy raz od czasu Pierwszej Komunii wi tej. Była to niezwykła spowied z całego ycia jako owoc nauk rekolekcyjnych.

**W jaki sposób sp dzi ksi dz wi ta Wielkanocne?**

W ko cieie (u miecha si ). Bardzo lubi Triduum Paschalne. Jest to zawsze dla kapłanów czas wyt onej pracy, ale jednocze nie patrz c na zaangażowanie i pobo no wiernych, czas wielkiej rado ci.

Pierwszego dnia wi t, ju po pracy, odwiedzam Rodziców, by wspólnie w gronie rodziny wi towa . Rodzina jest wielkim darem miło ci Boga do człowieka. W rodzinie uczymy si y, kocha , odkrywa wiele rzeczy. Dom rodzinny jest tym miejscem, do którego zawsze ch tnie si wraca, tym bardziej, e s serca Rodziców, które z miło ci na mnie czekaj . Ja zawsze uwa ałem siebie za szcz ciarza, bo Bóg dał mi dobry, kochaj cy dom i rodzin .

**Niebawem 27 kwietnia w wi to Miłosierdzia Bego nast pi kanonizacja Jana Pawła II. Najpierw zapytam, czy Ksi dz spotkał osobi cie wyj tkowego Papie a?**

Byłem obecny kilka razy na audiencji ogólnej z błogosławionym Janem Pawłem II. Natomiast mam wielki kult do błogosławionego Papie a. W kapła stwie obrałem sobie Jana Pawła II jako Patrona, prosz c, by mi pomógł w odkrywaniu Boga i ycia na jego chwał . Codziennie si do Niego modl . Mo na powiedzie , e teraz rozmawiam z Nim cz cie, ni kiedy , gdy był fizycznie obecny w ród nas. Dzisiaj zapominamy o tym, i mo emy si do wi tych zwraca zpro b o pomoc. wi ta

Faustyna Kowalska w swoim Dzienniczku wspomina spotkania ze wi tymi (np. Zeszyt 1 spotkanie ze wi t Teres od Dzieci tka przyp. Red.)

**Prosz powiedzie , w jaki sposób powinni my przygotowa si do tego niezwykłego wydarzenia?**

wi to Jana Pawła II jest łask dla Ko cioła. Trzeba za ni dzi kowa . Bóg pokazał, jak człowiek mo e doj do wi to ci z Jego pomoc . Teraz mo emy uwielbia Boga w darze Jana Pawła II i tylko dzi kowa , jednocze nie zgł biaj c Jego nauczanie.

**Dzi kuj Ksi dzu za rozmow i ycz ... obfitych zbiorów z pracy duszpasterskiej.**

2 marca 2014 przed osiemnast w kancelarii parafialnej z bij cym sercem pilnie notowała Katarzyna Turza ska- rodek.

Ksi dz Krzysztof urodził si 8 grudnia 1965 roku w Złotori jako syn Antoniego i Genowefy zd. Kowcz. Jego rodzice, gł boko wierz cy, dali mu przykład chrze cija skiego ycia i przywizania do Ko cioła. Pochodzi z Uniejowic koło Złotori. Szkoł podstawow uko czył w Zagrodnie, a szkoł redni w Chojnowie. Po uko czeniu szkoły redniej wybrał Wy sze Seminarium Duchowne we Wrocławiu. Po 6 latach nauki otrzymał wi cenia kapła skie 18 maja 1991 roku w Katedrze Wrocławskiej. Pierwsz msz prymicyjn odprawił 19 maja w ko cieie parafialnym w Zagrodnie.

Pierwsz placówk Ksi dza była parafia pw. Naj wi tszego Serca Pana Jezusa w arowie, gdzie słu ył 3 lata. Kolejne 6 lat to praca w parafii w Legnicy pod wezwaniem równie Naj wi tszego Serca Pana Jezusa. Stamt d przeszedł do Strzegomia do parafii



Podczas Mszy wi tej - 2 kwietnia 2014

Foto: Jerzy Szala ski

wi tych Apostołów Piotra i Pawła. Tu słu ył ponad 6 lat i st d trafił do Piskorzowa na stanowisko Proboszcza. (W. Bochnak, Pocz tki Diecezji Legnickiej. Parafia i duchowie stwo. Legnica 2004.)

### *O ksi dzu Krzysztofie*

Poznałem osobi cie ksi dza Krzysztofa na jego pierwszej parafii, w arowie. Od pocz tu ujmowała mnie jego ogromna pobo no i skromno . Był i jest do dzisiaj wzorem ksi dza oddanego bez reszty swojemu powołaniu. Z wielk przyjemno ci słu cha si jego kaza czy głoszonych rekolekcji, bo wyczuwa si w tym, e głośi to, czym sam yje. Ciesz si z tego, e to ksi dz Krzysztof błogosławił

mójzwi zekmał e ski.

Paweł

Widywałam ksi dza Krzysztofa przy ołtarzu w parafii Naj wi tszego Serca Pana Jezusa w Legnicy. Niezwykle skromny, oddany swojemu powołaniu opiekował si grup Odnowy w Duchu wi tym. Wiem, e po cił o chlebie i wodzie co rod i Pi tek.

Co miesi c w kaplicy (nie było jeszcze ko ciola) mo na było znale małe karteczki z zapisanymi or dziami Matki Boskiej z Medjugorje. Pami tam, jak z przyjemno ci słu chałam Jego: "I wiecie co..."

KiA

## Kultura elitarna a masowa

Termin kultura pojawia się w życiu materialnych i niematerialnych wartości codziennym i jest łączony z pewnymi uznawanymi sposobami postępowania, formami sztuki takimi jak: opera, teatr, zbiorki, wykonywane i przyjęte w filharmonii, rzadziej także z kinem, czy dowolnymi zbiorowcami, przekazywanymi książkami; choć to tak jest kultura, tylko że innym zbiorowcami i następnymi regułami bardziej klasyfikowana jako pokoleniom". Idąc tym tokiem myślenia kultura masowa. Pojęcie kultury bywa też kultura to wszelka działalność człowieka, używane do określenia osób, której tworzył, który wytworzył lub wyprodukował w toku znajomości na niej, uczestniczył w spektaklach swoich czynności. Jak wiadomo kultur teatralnych, czy muzycznych, potrafi tym można odbierać na własny subiektywny samemu zrozumieniu sztuk i odpowiednio sposobem. Rozróżniamy również zachowanie w określonych sytuacjach kultur wysokich, elitarnych, jak i bardziej kulturalnych. Słowo kultura według masowa (komercyjna) nastawione na Słownika Pedagogicznego W. Okonia (łac. masowego odbiorcy). Kultura masowa culture - znaczy uprawa) jest to „ogół według definicji Antoniny Kłoskowskiej stworzonych przez ludzi wartości obejmuje „zjawiska intelektualnej, naukowych, społecznych, artystycznych i estetycznej i ludowo - rekreacyjnej (czyli technicznych oraz procesy tworzenia tych zabawowo-rozrywkowej) działalności wartości". Pojęcie „kultury" nie jest ludzkiej, związane w szczególności z rozumiane przez wszystkich jednakowo. W oddziaływaniem tzw. rodaków masowego przeszło ci kojarzyło się z „uprawami roli", komunikowania, a więc treści będące „uprawą umysłu", nastąpiło sporo rozpowszechnione za pomocą tych rodaków. Kontrowersji wywołało przeciwstawianie Działki masowym rodakom komunikowania kultury- jako całości dorobku realizują się dwa podstawowe kryteria ludzkości. Niektórzy wreszcie za dobra charakteryzujące masową kulturę: kryterium kultury przyjmowali te dobra, które są ilościowo oraz kryterium standaryzacji". godne „kultury", a więc szczególnej czci. W Wśród charakterystycznych cech kultury XIX wieku zaczęto rozróżniać te terminy, masowej najczęściej wymieniane są takie kojarzące kulturę jako „dobra duchowe" i cechy jak:

- a) kultura masowa to kultura czasu
- b) odwołuje się ona do uniwersalnych
- c) na ogół pozbawiona jest treści
- d) towarzyszy jej homogenizacja treści

socjolog kultury B. Malinowski kultur wolnego; zainteresowana odbiorcy; kontrowersyjnych;

rozumie w ten sposób, i „obejmuje ona zarówno odziedziczone ludzkie wytwory materialne, jak również dobra, procesy techniczne, idee, nawyki i wartości." Podobnie istotę kultury przedstawia J. Szczepański. Według tego autora kultura (wymieszanie poziomów kultury „to ogół wartości działalności ludzkiej symbolicznej); stosuje się uproszczenia i



adaptacje oryginalnych dzieł sztuki zgodnie z zasad wspólnego mianownika, prezentacja poprzez media przekazów o różnej wartości, bez wskazówek co do ich znaczenia w kulturze, co wpływa na dezorientację odbiorcy;

e) odbiorcami kultury masowej są bardzo często młodzi ludzie, dlatego warto ci, jakie ona upowszechnia się im bliskie (tzw. „kultura piana i młodości”). Natomiast kulturę wysoką, elitarną wielu ludzi, jak również ją, b dzie przedstawia jako coś wysublimowanego, oryginalnego, trudnego do zrozumienia przez przeciętnego odbiorcę. Najczęściej kulturę wysoką utożsamia się z muzyką poważną, operą lub wale filharmonii. Cechuje się ona dodatkową niedostępnością dla wszystkich i bywa o wysokiej cenie.

Moim zdaniem tak nie jest do końca, ponieważ sam w swoim czasie miałem przyjemność pójść do galerii sztuki w Legnicy na interesującą wystawę „Wspomnienia” Basi Bandy wspólnie z koleżanką. Wystawa wspomnianej malarki zrobiła na mnie duże wrażenie z dwóch powodów. Pierwszy, że pierwszy raz miałem okazję zobaczyć w życiu wystawę w galerii sztuki. Po drugie, bo była to naprawdę oryginalna sztuka elitarna, z wyjątkiem tzw. „półki” Obrazy malarki przedstawiały jej wizję i interpretację otaczającego ją świata i jej wspomnień z dzieciństwa. Banda, aby pokazać to co chciała swoim odbiorcom, używała jaskrawych kolorów i malowała ludzkie ciała i części anatomiczne ludzkiego ciała, często w sposób erotyczny, pokazując tym samym swoje wyobrażenie o tym akcie seksualnym. Snując refleksje na temat wspomnianej wystawy można napisać, że

pokazuje niecodzienną wizję dzieł sztuki malarki, która chce pokazać swojemu odbiorcy, podzieli się tym samym swoimi doświadczeniami, czasem pozytywnymi, a czasem negatywnymi, ale bardzo intymnymi przeżyciami ze swojego życia. Robi to w sposób nietypowy, nie wprost, dwuznaczny, co daje odbiorcy możliwość dowolnej interpretacji utożsamiania się z jej trudną „masową” sztuką, podaną odbiorcy na przysłowiowym talerzu, co mogłoby wskazywać, że jest to sztuka adresowana do osób, które chcą pomyśleć, włączyć się w sztukę proponując wyszeżenie estetyczne. Osobiście doceniam taką sztukę, ponieważ dzisiejsza kultura masowa mi nie odpowiada do końca. Co z tego, że cechuje ją prostota, łatwość przekazu, często nie wymagająca głębszej refleksji, jak to moim zdaniem służy i homogenizuje społeczeństwo. Wszyscy oglądają to samo, interesują się tym samym, co wszyscy. Każdym ma prawo wyboru i wypowiedzi, jednak w dzisiejszych czasach bywa to nieakceptowane. Na szczęście dzisiejsza „kultura masowa” stara się niektóre elementy czerpać z „kultury wysokiej”. A mianowicie np. spektakle teatralne, które bywają unowocześniane na potrzeby młodych widzów. Przykładowo nowa wersja spektaklu „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii Marcina Wrony, z głównymi rolami Magdaleny Cieleckiej i Roberta Wiśkiewicza. Ten spektakl pokazuje, że problemy podwójnej moralności i kultury są nadal aktualne także dzisiaj.

Następnym dziełem, które moim zdaniem jest trochę mieszanką kultury elitarniej z kulturą masową jest film „Nietykalni” w reżyserii Oliviera Nakache i Erica Toledano. Film, który porusza wątki

tematyk społeczny i opowiada historię dwóch ludzi z zupełnie innych światów, mających różny status społeczny. Sparaliłowany w wypadku milioner, który cierpi na polio, zatrudnia do pomocy i opieki młodego, czarnoskórego chłopaka z przedmieścia, który właśnie nie wyszedł z więzienia. Zderzenie dwóch skrajnych światów powoduje, że obaj mają szansę na wzbogacenie się wzajemnie, ucząc się od siebie nowych rzeczy, przede wszystkim tolerancji i empatii wobec ludzkich wad charakteru i ułomności. Pokazuje ponadto, że nawet niepełnosprawni są ludźmi, a nie tylko przedmiotami. Nie ma tu kwestii, czy wrodzona, czy nabyta, kolor skóry nie stanowi przeszkody w pokonywaniu barier, jakie stawia przed nami życie. Człowiekowi nie należy być gorzkiemu do wiadzenia. Człowiekowi należy być człowiekiem. Człowiekowi należy rozumieć własnego człowieka i spełniać jego marzenia. Dlatego uważamy, że obraz filmowy „Nietykalni” warto obejrzeć ze względu na ciekawą historię, ale również na ogólnoludzkie wartości. Ten film pokazuje, jak cienka jest granica między kulturą wysoką, a masową.

Sławomir Okoniewski

## Parafia w Internecie

Przypominamy, że uruchomiona wygodnej formy komunikacji. Jeśli Państwo wiadkami wydarzenia, które została parafialna strona w internecie. warto opisać w kolejnym numerze

Adres strony:

**[www.swrodzina.legnica.pl](http://www.swrodzina.legnica.pl)**

Adres do korespondencji tekstów Word i zapisywany w formacie doc. Natomiast zdjęcia prosimy przysyłać w formie jpg.

elektronicznej:  
**[parafia@swrodzina.legnica.pl](mailto:parafia@swrodzina.legnica.pl)**

Z przyjemnością informujemy, że kolejne numery naszego pisma ukazują się zazwyczaj w rodunku kwartału, ale materiały do druku przyjmujemy przez cały czas.

Do letniego numeru naszego pisma przyjmujemy materiały do końca lipca. Zapraszamy do współpracy!

Zachęcamy do korzystania z tej

Redakcja

# Zmarł ksiądz Stanisław



p. ks. kanonika Stanisława Bieni 12 IV pochowano tam, gdzie spdził 31 lat kapłańskiego życia. "W ród swoich", jak mawiał, czyli w Dłunie Dolnej. Dzień wcześniej została odprawiona Msza w imię zmarłego w naszym kościele, gdzie przez ok. 5 lat służył pomocą nam, parafianom i ks. Proboszczowi. Odprawiał msze święte, spowiadał i głosił kazania dopóki miał siły. Gdy zmożliła go choroba praktycznie nie wstawał z łóżka. p. ks. kanonik Stanisław Bienia urodził się w parafii Bielany, w miejscowości Łęka, w archidiecezji krakowskiej. Ukończył gimnazjum w Opatowie, prowadzone przez salezjanów. Sakramentu bierzmowania udzielił mu ówczesny metropolita krakowski, ks. kard. ksiądz Adam Sapieha. Do stanu duchownego przyjął go bp Karol Wojtyła. Wicediakonatu udzielił mu abp Eugeniusz Baziak, a wicediakonatu prezbiteratu bp Julian Groblicki.

Pierwszą kapłanem p. ks. Stanisława Bienia zwaną była archidiecezja krakowska. Jednak zaraz po wicediakonacie prezbiteratu rozpoczął pracę duszpasterską na Dolnym Śląsku - najpierw w rodzinnej Łęce, później w

Wrocławiu i Legnicy, by wreszcie w 1974 r. trafić do Dłun Dolnej. Tu zbudował w tym czasie Drogi Krzyż. Wszystko to w czasach, które nie sprzyjały działalności duszpasterskiej. W 1977 r. został mianowany pierwszym proboszczem nowo powstałej parafii. W 2005 r. poprosił o wcześniejsze przejście na emeryturę ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Ostatnie lata życia spędził w Domu Książy Emerytów w Legnicy i o rodki opieki przez Caritas w Jeleniej Górze.

Wspomnieliśmy parafian. Wspomnieliśmy kapłana, którego znali całe pokolenia wiernych parafii pw. Chrystusa Króla. Kapłana niezwykle odwagi i dobroci, pracowitego i pobożnego. Uroczystej Mszy w pogrzebowej, odprawionej w tym dniu, którą zbudował p. ks. Bienia, przewodniczył bp Stefan Cichy.

W ostatnich zdaniach swojego testamentu napisał: "Bogu i ludziom bardzo dziękuję. Za wszystko przepraszam i pokornie o modlitwę proszę. Do spotkania się w niebie, pod sztandarem Chrystusa Króla. Króluj nam, Chryste!".

Za "Go Legnicki" tekst i zdjęcie:

Jerzy Szałański

## Nowe ławki już wkrótce



Foto: Jerzy Szala ski

Do naszego kościoła zostały zamówione nowe ławki. Ich wygląd i funkcjonalność mogliśmy sprawdzić przez dwa tygodnie przed Wielkanocą. Można je zobaczyć – są ustawione na chórze. Już niedługo pojawią się pierwsze docelowo ustawiane w kościele. Koszt zakupu drewna i wykonania jest jednak bardzo wysoki i z pewnością go przekroczy sto tysięcy złotych.

Jeśli chcesz i możesz pomóc, to bardzo prosimy o pomoc. Ofiary na ten cel przekazywać można osobiście przy stoliku, w kopercie na tacę lub wpłacać na konto parafialne:

**Bank Spółdzielczy 48 8649 0005 2001 0000 0853 0001.**

Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom!

Rada Parafialna

# Własne Wie ci z Wyspy



Foto: Anna Fraszczyk

W Polsce nadajemy nazwy ulicom, placom, skwerom, alejom, ale nie ma zwyczaju nazywania narożników!

Na zdjęciu: Róg Amen w Anglii.

Anna Fraszczyk

## Z przymru eniem oka...

---

Pewien student teologii zdaje egzamin. Jest bardzo zdenerwowany i obawia się, że jego skromna wiedza może nie wystarczyć, by przejść pozytywnie przez egzamin. Profesorowie pytają i pytają, ale prawidłowych odpowiedzi jak nie było, tak nie ma. W końcu jeden z profesorów chce mu postawić kolejne pytanie, na które na pewno będzie znał odpowiedź.

- Proszę wymienić jednego z przypowieści Jezusa.

Komisja nie doczekała się jednak odpowiedzi. Profesor pomaga:

- Podam pomocnicze słowo - klucz: "panny".

Twarz egzaminowanego rozjaśnia się.

- Tak, dziękuję! To przypowieść o siedmiu pannach chudych i siedmiu pannach tłustych.

Pewien student zdaje egzamin z historii Kościoła.

- Proszę nam powiedzieć coś na temat roku 1517 - brak odpowiedzi.

- W takim razie, co wydarzyło się w roku 1055? - żadnej odpowiedzi.

- Marcin Luter! - woła profesor. Kandydat wstaje i wychodzi.

- A pan dokąd? - pyta egzaminator.

- Myślałem, że woła pan już następnego studenta.

Pewien student teologii zawsze odpowiada na pytania swojego profesora słowami "słownie, ale nie wiem". Podczas egzaminu profesor chce postawić mu pytanie, na które ów student nie będzie mógł udzielić "swojej" odpowiedzi. Pyta więc studenta:

- Gdyby cię wezwano do chrztu w sytuacji zagrożenia życia, a miałbyś do dyspozycji tylko zupę, to czy mógłbyś mi udzielić chrztu?

- Słownie, ale nie wiem - odpowiada egzaminowany - Jeśli jest to taka zupa, jak podają w stołówce, to mógłbyś mi ochrzcić, ale jeśli jest to taka zupa, jak u księdza profesora, to mógłbym tylko udzielić ostatniego namaszczenia.

Dokładnie trzynastu studentów stawiało się na egzamin z teologii. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej zwraca na to uwagę i dodaje:

- Mam nadzieję, że nikt z was nie widzi w tym niekorzystnego znaku. To głupi przesąd.

- Będziemy bardzo wdzięczni za dowód - odpowiada jeden ze studentów.

## Z przymrużeniem oka...

Jeden z pobornych zakonników cięko zachorował. Przybyły na miejsce lekarz bada go i mówi do opata:

- To nic poważnego. Za tydzień znów będzie na kolanach.

Dwóch mnichów podróżuje do innego klasztoru. Kiedy doszli do rowca potoku, zobaczyli na jego brzegu młodą kobietę, która bardzo się bała przejeżdżać przez wodę. Starszy z zakonników, niewiele myśląc, wziął ją na swoje silne ramiona i przeniósł na drugą stronę. Młodszy nie odezwał się ani jednym słowem. Dopiero kiedy dotarli do klasztoru, powiedział:

- Bracie, nasza reguła zabrania nam nawet patrzenia na kobiety. Ty natomiast niosłeś na swoich barkach młodą kobietę.

Starszy mnich długo mierzył wzrokiem młodszego, a potem odpowiedział:

- Ja już dawno zostawiłem kobietę na brzegu, a ty cięgle jeszcze nosisz ją w sercu.

Budowano klasztor. W kuchni zostało bardzo dużo zupy, więc przelożona wysłała siostrę kucharkę na plac budowy, by rozdała zupę robotnikom. Siostra zastanawia się:

- Zanim dam im zupę, dowiem się, jak jest z ich wiarą.

Podchodzi do majstra i pyta go.

- Czy zna pan Poncjusza Piłata?

- Majster rozgłaska się po robotnikach i woła:

- Czy zna kto Poncjusza Piłata?

- A bo co? - pyta robotnicy.

- Jego stara przyniosła mu jedzenie.

Na jednej z ruchliwych ulic na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody, auto katolickiego księdza i ewangelickiego pastora. Pastor wysiada i mówi.

- Drogi bracie, to tylko szkoda materialna. Dobrze, że nam się nic nie stało. Mam w samochodzie butelkę wina mszalnego. Możemy się napić i trochę uspokoić.

Jak powiedział, tak zrobił. Pastor pociąga porządny łyk, po czym przekazuje butelkę dla księdza. Ten jednak odmawia:

- Dziękuję, ja jednak poczekam, a policja przyjedzie...

# Nawrócenie przyszło przez cierpienie

Chc opowiedzie o cudzie, który zdarzył si w moim yciu.

Od wielu lat modliłam si o nawrócenie mojego m a, który co prawda chodził do ko ciola, ale nie przyjmował sakramentów. Mówił, e nie potrzebuje po redników, tzn. kapłanów. Trzy lata temu mój m po raz pierwszy bardzo powa nie zachorował. Było to ostre zapalenie trzustki. W tym samym czasie równie mój te podupadł na zdrowiu i stan jego si pogarszał - wiele razy był na granicy ycia i mierci. Sytuacja w domu i w rodzinie była bardzo trudna. Przestraszyłam si, e to moja modlitwa spowodziła zamiast wypraszanego nawrócenia tylko choroby i zam t. Postanowiłam modli si jedynie w intencji zdrowia fizycznego dla obojwóch. Wkrótce spotkałam kogo, kto przekonał mnie, aby nadal modli si w intencji nawrócenia m a. Wróciły posty o chlebie i wodzie dwa razy w tygodniu i ci głe wytrwałe modlitwy, ale nadal nic si nie zmieniało. Pan postawił na mojej drodze osob, która potrzebowała pomocy. Była to kobieta, która w przeszło ci wró yła z kart TAROTA i po odrzuceniu procederu, zacz ła mie wielkie problemy zdrowotne, rodzinne, materialne. Jednym słowem była n kana przez ducha ZŁEGO. Pomogłam jej i stałam przy niej ponad dwa lata.

W tym roku mój m ponownie ci ko zachorował. Przewód pokarmowy przestał działa. Pojawiło si wodobrzusze, gor czka, bardzo silne bóle. Z dnia na

dzie było coraz gorzej. Sytuacja stawała si powa na. Lekarze mieli wielkie problemy ze zdiagnozowaniem chorego. Tomograf komputerowy wskazał na obecno dwóch guzów: na w trobie i woreczku ólciowym. Stan zapalny przez trzy tygodnie nie chciał ust pi i lekarze zacz li przygotowywa m a do zabiegu, który patrz c teraz, z perspektywy czasu i dalszych bada, nie miał prawa si uda. W tej sytuacji mój m wyraził zgod na przyj cie kapłana i sakramentów.

I.....prosz sobie wyobrazi .....po przyj ciu sakramentów...

Od tego momentu stan zapalny, wodobrzusze, gor czka, bóle, wszystkie symptomy choroby uniemo liwiaj ce dalsze leczenie zacz ły si wycofywa. Lekarze mogli dokładnie zbada pacjenta. Nadeszła oczekiwana, bardzo kompetentna pomoc medyczna. Zrezygnowano z planowanego zabiegu i skierowano m a na operacj do najlepszego specjalisty. Operacja zako czyła si pełnym sukcesem. Mój m yje, nawrócił si, przyjmuje sakramenty, nie rozstaje si z Pismem wi tym, głosi Dobr Nowin o Zmartwychwstałym Chrystusie, który yje, chodzi po ród nas i uzdrawia. Chwała Panu.

Jestem przekonana, e zmiany jakie dokonały si w naszym yciu s wynikiem wytrwałej modlitwy, ale tak e pomocy okazanej osobie potrzebuj cej. Nie bójcie si pomaga bli nim, a Pan was obficie wynagrodzi. Niemo liwe stanie si mo liwe – czego serdecznie wszystkim ycz.

Anna



## W chwili mierni

Pan Bóg daje ka demu kilka minut, aby ałowa za grzechy i aby si zdecydowa :

„Zgadzam si albo nie zgadzam si i na spotkanie z Bogiem”. Pan Bóg zostawił człowiekowi jego woln wol . Ka demu jest dane poznanie jego ycia, ale moc objawienia Bo ego zale y od ka dego człowieka. W tej chwili widzi si film ze swojego ycia. Pan Bóg daje ka demu w godzinie mierni wystarczaj co du o łask, aby si nawróci – nawet po yciu sp dzonym w ciemno ciach. Je eli prosi si o przebaczenie – bez wyrachowania oczywi cie – mo na by zbawionym.

Mistyczka Marta Robin mówiła: Dusza nie opuszcza ciała tak szybko, jak my limy. Gdyby my wiedzieli, co si wówczas rozgrywa, modliliby my si na kolanach za zmarłego z całego serca, zamiast pieszy si z ubieraniem go”.

Vicka (jedna z osób maj cych objawienia w Medjugorriu) widziła piekło i mówi:

„jedynie ci id do piekła, którzy SAMI DECYDUJ SI tam pój . To nie Bóg wybiera piekło, przeciwnie – Bóg błaga dusz , aby przyj ła Jego miłosierdzie”.

Je eli kto wie, e niedługo umrze powinien zda si całkowicie na Boga, ofiarowa całe swoje cierpienie, by szcz liwym w Bogu, du o si modli , by pokornym. Nie postrzegajmy swojego cierpienia jako kary. Cierpienie mo e by przyj te jako zado uczynienie nie tylko za nasze własne grzechy, ale przede wszystkim za innych. Chrystus był sam niewinno ci i to On wła nie cierpiał najbardziej, aby zmaza win naszych grzechów. Dopiero w niebie poznamy w pełni wszystko, co otrzymali my przez cierpienie zniesione z cierpliwo ci w jedno ci z cierpieniem Chrystusa. Cierpienie jest najwi kszym dowodem mił o ci Boga i je eli rzeczywi cie si je ofiaruje, mo e uratowa wiele dusz. Trzeba wszystko da Matce Bo ej, poniewa Ona wie najlepiej, kto najbardziej potrzebuje takiej czy innej ofiary, aby by zbawionym.

Fragment ksi ki „Przedziwne sekrety dusz czy cowych” Siostra Emmanuel rozmawia z Mari Simm .

Wydawnictwo ksi y Marianów MIC

Warszawa 2008r.



*Co Bóg zł czył, człowiek niech nie rozdziela*

Andrzej Stanisław Medycki  
& Maria Makucewicz - 20.04.2014

*Id cie i nauczajcie wszystkie narody  
udzielaj c im chrztu w imi Ojca i Syna  
i Ducha wi tego (Mt. 28.19)*

Maja Jolanta Mikołajczak \* 8.08.2014  
Małgorzata Sabina Koterska \* 2.10.2005  
Michał Krynicki \* 6.08.2013  
Zofia Augusta Szufnarowska \* 6.10.2013  
Jakub Jan Krawczuk \* 24.10.2013  
Jakub Marcin Prokopiak \* 25.12.2013  
Wojciech Maruszak \* 28.10.2013  
Maja Agnieszka Stajanos \* 3.03.2014  
Antoni Kropiwnicki \* 4.10.2013

## Chrzty



## Zgony



*Prochem jeste i w proch si obrócisz*

Dariusz Panasiuk + 28.02.2014  
Zbigniew Smal + 14.04.2014  
Danuta Jezierska-Blaas + 8.04.2014  
Kazimiera Mazur + 23.04.2014  
Done Gagaczowski + 26.04.2014  
Daniel Psiuch + 26.04.2014



Matka Boska z Guadelupe  
z wizyt w naszej parafii  
10 marca 2014  
Foto: Ferzy Szała ski

Msza wi ta za dusz  
ks. Stanisława Bieni  
11 kwietnia 2014  
Foto: Jerzy Szała ski



Niedziela Palmowa  
13 kwietnia 2014  
Foto: Jerzy Szała ski

wi cenie pokarmów  
przy kapliczce w Pi tnicy  
19 kwietnia 2014  
Foto: Weronika





Matka Boska z Guadalupe  
11 marca 2014